GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 145.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 28 CZERWCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na O° R.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
27.	7	27 1. 310	+11. 4	+ 6,0	zachodni średni	pochmurno	deszcz.
	12	„ 1 431	+16 6	+ 8,0	połn: za. mocny	„ „	
	3	„ 1 688	+16 1	+ 7,8	„ „	„ „	
	9	„ 2 828	+11. 0	+ 6,7	„ średni	„ „	„

JUTRO z POWODU UROCZYSTEGO SWIĘTA GAZETA NIEWYJDZIE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Od dnia 1go lipca ulotne pisemko, pod tytułem *Tandeciarz*, wychodzić będzie co poniedziałek. Prenumerata kwartalna wynosi złp. 3, poiedyncze zaś Nra już sprzedawanemi nie będą. Wydawca tego pisemka starać się będzie zadowolić w każdym względzie swoich szanownych Ambonentów; przyymie nawet od nich materye, gdyby tego chcieli do wyrobienia i umieszczenia w Tandeciarzu; oznaczaiąc zaś złp. 3 kwartalnie, summę nie stanowczą nawet w zwyczaynych wydatkach, pochlebia sobie iż w swoiém oczekiwaniu zawiedzionym nie będzie. Ilość exemplarzy odbitą tylko będzie w stosunku Prenumeratorów, poiedyncze zaś numera sprzedawanemi wcale nie będą. Prenumerować można w kantorze gazety krakowskiéy i w sklepie JPana Kocha. Wychodzić będzie regularnie o godzinie 9téy z rana.

Dziennik *Konstytucyonista* wyraża się względem rewolucyi zdziałanéy w Brazylii dnia 7 kwietnia w następuiącym sposobie: "Potrzebaby długi napisać artykuł chcąc zebrać wszystkie przyczyny, które spowodowały rewolucyą w Brazylii; nayistotniéysze są: nieudolność ministrów, pożyczka angielska, woyna na południu, niedołężność jenerałów dowódzców potęgi morskiéy i lądowéy, a nadewszystko pierwszeństwo, które cesarz dawał Portugalii nad Brazylią. Niemożna było wynaleśdź skuteczniejszych środków na zaradzenie tylu nieszczęściom prócz oddalenia dworu, wygnania młodéy królowéy Portugalii i mianowania rejencyi.

Warszawa 24 Czerwca.

Odezwa JW Antoniego Hr: Ostrowskiego, Senatora Woiewody, Jenerała Dowódcy Gwardyi Narodowéy i Straży Bezpieczeństwa Miasta Stołecznego Warszawy.

Gwardyo Narodowa, Obywatele!

Straży Bezpieczenstwa!

Szanowna Ludności Stolicy!

Z czuciem, ufnością, nie mnieyszym szacunku wyrazem, do was mieszkańcy staro-

żytnéy i wspólnie nam drogiey Warszawy, głos móy podnoszę; głos zaiste podwóynie oyczysty, bom się i ia wśród was urodził; głos nie stracony, bo go usłyszą, ci sami, lub tych potomkowie, którzy się tylekroć w różnych kraiu przygodach, a mianowicie i nie tak dawno ieszcze, za wiekopomnych *Kościuszki* czasów, rówoie dzielnym wielkiego Czwartku powstaniem, iak niemniey mężną murów tych przeciwko licznym 2 mocarzów zastępom, obroną wsławili. Powiedzmy zaś temu, ieżeliby był wśród nas, co wątpię, iaki duch lękliwy, iż wówczas Warszawa, zaledwie była w połowie tak iak dzisiay ludną, nie miała téy zamożności, ani tak woienniczo przygotowanych szańców, ani tych wewnętrznych zapór, barrykad, w strzelnice przybranych gmachów, nie miało to miasto, co większa tak porządnie i szczytnie uorganizowanéy Narodowéy gwardyi, nie miało tyle i tak śmiałych mieszkańców, którzy lubo otoczeni legionami służalców despotyzmu i szpiegostwa, przecież tak czynnie, zręcznie i skutecznie wsparli popęd patryotycznéy młodzieży, nocy 29 Listopada, i zapewnili téy zwycięztwo nad zdumiałym, iak wówczas silnym ieszcze, wypoczętym, pełnym życia, i zasobów obcem żołdactwem. — Do takich mi to obywateli, do tak bohaterskiego ludu wielkiego i pięknego grodu tego, do téy to Warszawy, która swą walecznością, wytrwałością ducha i pełnym ognia patryotyzmem, iuż sobię Europeyską i historyczną ziednała sławę, dziś mi z zaszczytem, który oceniać umiem, przemawiać przychodzi.

Do broni bracia! do oręża! Jakie kto posiada lub mieć może żelazo w Imię Boga, do ŭumnennéy sprawy, w imię naydroższe, bo oyczyzny, podniesione i użyte groźnym się wrogom stanie, i albo mu winy zarozumiałości oszczędzi, albo winę ślepego zuchwalstwa ukarze.

Wszakże Rząd Narodowy, nie dla tego, aby oyczyznie rzeczywiście większe teraz, iak w początku chlubnéy rewolucyi naszéy groziło niebezpieczeństwo, bo przeciwnie niezwalczonego woyska naszego męztwo, iak niemniéy wytrwałość narodu w Seymie obiawiana, wielce iuż dokonały, i rzec można krokiem olbrzyma do mety odrodzenia się naszego przybliżyły. Lecz właśnie z powodu, że święta sprawa oyczyzny od Wisły, aż do Bałtyku, od Niemna do Willii, tryumf odnosić poczyna, a nieprzyiaciół powstydzonych upór, i zaciętość do rozpaczy przywodzi; usiłowania zemsty podwaia, przemysł w użyciu środków prędkiego z nami skończenia podnieca; z tych mówie przyczyn Rząd przezorny, nakazał ogólne powstanie, czyli tak dawniéy zwane pospolite ruszenie. Wsparte tą razą licznèm i w woynę wprawionèm woyskiem, w sposób pomocniczy, liniowym Phalangom Polskim, działać ono będzie skutecznie, i na zasadach regularnego planu; zbroyna nasza siła prawdziwie stanie się narodowa, tak iak nią iest cała sprawa; w czwórnasób powiększy się ona, bo po temu iest chęć i zapał powszechny, po temu pora roku, po temu zwycięztw nadzieia. Za tym środkiem przemawiaią historyczne u nas przykłady, przykład Ameryki, Hiszpanii i tylu innych ludów, które się już wolności i pokoiu dokupiły. Nareszcie każda woyna iest tym goryczy kielichem, który lepiéy od razu wypić, iak bydź długo i po mału nużonym. Rachuba ta iest iasna, korzyść w stężeniu szlachetnych usiłowań oczywista, a nadto gdybyśmy ieszcze przykładu potrzebowali, mamy go w braciach Litwy, Żmudzi i Wołynia. Toporem i siekierą, iakieście z ust słyszeli waszego dzielnego Wodza Naczelnego, roztrącaią oni kilkudziesiątletnie kaydany, a zatem i my oddtąd wszyscy, i kto żyie, z taką siłą i zdolnościami iakie kto ma, gotóymy się i przystępuymy do świętego boiu; ani wiek, ani zdrowie, oprócz stanu choroby, lub potrzeby konieczney nieodstępnéy

służby publicznéy, do wyłączenia nie upoważnia. Oyczyzna iest matką sprawiedliwą, przyymie ona od nas z równą wdzięcznością małe iak wielkie maiątki, krwi i życia ofiary, byle każdy uczynił co tylko może.... i iak podoła. Bracia w oyczyznie niech dłonie wasze uchwycą oręż iakiegokolwiek bądź kształtu, przyznaycie, iż przynaymniéy równie zaszczytna iest ta kosa, co dopiero cięła kwiaty i plony na buynéy niwie, iak broń palna, która w większéy odległości nieprzyiaciela szuka i sięga; a ten zaiste naychlubnieyszy oręż, gdzie się do wolności stworzony Polak nayblizéy z swym uiarzmicielem ściera.

W przeciągu dni 3 naydaléy, każdy mieszkaniec Warszawy, młody czy starszy, urzędnik lub rzemieślnik od osobistéy służby wyłączenie maiący, czy też czynny gwardzista, słowem każdy.... kto dobry Polak, niech będzie gotów na zawołanie swego dowódcy do wystąpienia na oznaczone lub oznaczyć się miane punkta. Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kossa, pika lub inne żelazo. Ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego ochydne piętno, że *nie kocha Oyczyzny*, dotknie go postanowieniami Rządu przepisana odpowiedzialność. — Przestrzegam nadto, iż za uderzeniem alarmu, każdy do właściwego dowódcy w naywiększym porządku, cichości, sworności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazów udać się ma; bo obok obrony zewnętrznéy, ieżeliby ta stała się potrzebną, porządek wewnętrzny, bezpieczeństwo osób i maiątków iak naytroskliwiéy przestrzegane będą. Każdy pod tym względem uchybiaiący do nayścisleyszéy odpowiedzialności, i iako w mieście w stanie oblężenia będącem, w naykrótszéy drodze, pociąganym zostanie, iak niemniéy i co gorsza, za złego Polaka publicznie ogłoszonym. Pamiętaymy w każdéy dobie i położeniu, iż nasza rewolucya iedna z nayszlachetnieyszych, iaką wieki wydały, nie ma innego celu, iak udowodnienie przed niebem i światem, iż nie pragniemy niczyiéy własności, ani prywatnéy lub polityczneý, pragniemy tylko zachować naszą. Dobiiaymy się o wydartą nam niesłusznie *wolność* i *niepodległość*, walczemy z temi tylko, *którzy nam wiary i swobód traktatami zaręczonych, nie dotrzymali.* Do żadnéy klassy wyłącznie, do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet z nami boy toczącego narodu, nie cierpiemy żadnéy namiętnéy, osobistéy, nienawiści; podłéy żądzy zemsty. Cnotą i w Bogu ufnością chcemy się dokupić zbawienia oyczyzny, a w końcu ciągle wyznaiemy, bo takie są duszy naszéy usposobienia i całego narodu postanowienia, iż chcemy *umrzeć* lub *zwyciężyć*. Każdemu zaś, ktoryby nam szczerze sprawiedliwości rękę chciał podać, sprawę naszą za słuszną uznał, Polskę niepodległą przyznał, ofiaruiemy zgodę, pokóy, wdzięczność nawet i braterskie uściśnienie. Nim to zaś nastąpi, i póki nienastąpi, raz ieszcze wzywam was Warszawianie do oręża, do broni, na wały, na okopy, do barykad, i tam na mieysca, gdzie nam w razie potrzeby, obroną Warszawy kieruiący gubernator wskaże punkt walki, i nowéy dla nas sławy; bądźcie zaś pewni Rodacy, iż nieprzyiaciel albo wcale na nas targnąć się nieodważy, lub też bezkarnie na odwieczną stolicę naszych przeszłych i przyszłych, da Bóg królów, nieuderzy.

Działo się w Warszawie dnia 22 Czerwca 1831 roku. Antoni *Ostrowski.*

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hamburg 17 *Czerwca.* — Dzisieyszy Korrespondent tuteyszy umieścił następuiący list z Berlina pod d. 14 czerwca: — "Feldmarszałek *Dybicz* Zabałkański nie był iuż zupełnie zdrowy, gdy w grudniu r. z. pełen nadziei zwycięztwa wyiechał z Berlina, dla przywrócenia w Polszcze władzy monarchy swego. Niespodziewany obrot téy kampanii, troski i trudy, które go obarczyły, musiały zupełnie nadwątlić iego ciało, skłonne do appoplexyi, tak, iż oddawna nie on, lecz jenerał *Toll*, którego w bitwie pod Ostrołęką widziano zawsze przy boku iego, kierował działaniami woiennemi. — List prywatny z okolic Jurburga donosi o wybornym stanie przybyłéy jazdy polskiéy, pod dowodztwem jenerała *Giełguda.* Ma on 28 dział sześciofuntowych i ośmiofuntowych. Uwolnił wie-

łu więźniów rossyyskich, i opatrzył ich w potrzeby.— Słychać, iż w środku Rossyi wybuchnęły rozruchy, lecz nie ma dokładnieyszéy wiadomości, lubo urzędowe pisma w téy mierze nadeyść miały. W związku z tym wypadkiem zostanie podobno zapowiedzenie odezwy, którą cesarz chce wydać do narodu rossyyskiego. — P. n. *Kampłz* miał się wymówić od przyięcia ministerstwa sprawiedliwości, i iak słychać, życzy sobie uwolnić się także od tymczasowego kierowania rzeczoném ministerstwem. — Za 8 dni spodziewamy się tu przybycia Barona *Werther*.,,

Taż gazeta zawiera następuiący list od brzegów Dunaju, pisany w czerwcu: — "Horyzont polityczny zachmurza się znowu coraz bardziéy, i wznawia się obawa przerwania powszechnego pokoiu. Rząd francuzki domaga się teraz od Austryi niezwłocznego wyprowadzenia woyska z kraiu papiezkiego, i zaniechania uzbraiań woiennych, a mianowicie koncentrowania woyska na zachodzie, które za grożące Francyi uważa. Słychać, iż na to odpowiedziano, iż dopoki wielostronne zawikłanie tylu interessów nie będzie rozwiązaném, nie może też bydź mowy o zaniechaniu uzbraiań, które Francya iuż ukończyła; iż ściąganie woyska pochodzi iedynie z wiadomego obowiązku każdego kraiu związkowego niemieckiego, dostawienia swego kontyngensu; a co się tycze zaięcia części kraiu papiezkiego, przytoczyć wypada, iż dopòki Oyciec S. nie będzie miał tyle woyska, ile potrzeba do zapewnienia spokoyności w iego kraiu, zupełne ustąpienie woyska austryackiego z niego, byłoby tylko hasłem do wybuchnienia znowu rozruchów, a przypadek ten zawikłałby ieszcze bardziéy polityczne interessa. Takie są naywaźnieysze okoliczności, o które teraz idzie. Francya tak długo cierpliwa iako widz przy nieszanowaniu swoiéy zasady nieinterwencyi, byleby tylko pokóy utrzymać, chce teraz okazać stałość tak w swoim kraiu, iako też za granicą; zaleciła posłowi swemu w Wiedniu użyć wszelkich sposobów, aby zamiast iak dotąd oboiętnéy, otrzymał nakoniec kategoryczną odpowiedź, i aby stosownie do niéy wyiechał. Czyli teraz Austrya, która ma tyle powodów do swego postępowania, i dobrze zna wielkie siły swoie, powiększone ieszcze związkiem z potężnemi kraiami sąsiedzkiemi, czyli Austrya ta zadosyć uczyni żądaniom Francyi? lub czyli Francya odstąpi znowu i poprzestanie na powyższych oświadczeniach? Są to pytania, których odpowiedź decydować będzie względem woyny i pokoiu.,,

Bruxella 14 *Czerwca*. — Biegaią tu pogłoski o znacznym nayściu na kray nasz. Mówią o trzech a nawet i czterech woyskowych korpusach maiących wkroczyć na nasze terrytorium, toż by to miało bydź uskutecznieniem londyńskich konferencyy! Cztery woyskowe korpusy maią się składać: pierwszy z woysk angielskich, które zaymą Antwerpią i Flandryą; drugi z woysk pruskich przeznaczony do opanowania Limburga i Lutregi; trzeci wystawiony przez skonfederowane stany dla zaięcia Luxemburga; czwarty nakoniec korpus woysk francuzkich.

DONIESIENIA.

W dniu 1 Lipca r. b. 1831 o godzinie 10 ranney, w Krakowie przy ulicy Szpitalnéy w domu pod L. 621 w drodze exekucyi sądowéy, odbędzie się publiczna licytacya na wydzierżawienie przychodów z domu zwyż wspomnionego, a to na lat dwa to iest od 1go Lipca 1831 r. do podobnegoż dnia i miesiąca w roku 1833; — chęć licytować maiących zaopatrzonych w vadium złp. 40, na czas i mieysce ozaczone zaprasza się.

W Krakowie dnia 24 Czerwca 1831 r. Teodor *Jaworski* Kom: Sąd.

W skutek polecenia Wys: Trybunała I. Instancyi dd. 21 Czerwca 1831 r. do Nru 1765 wydanego, podpisany podaie do publicznéy wiadomości, iż w dniu 30 Czerwca r. b. 1831 o godzinie 9téy rano na Rybakach w domu pod L. 253, rozpocznie się licytacya po ś. p. Sebastyanie Szostkiewiczu różnych ruchomości, iako to: sukien, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, miedzi, szkła, naczyń rybackich i t. p., a to za gotową courant zapłatę. Chęć licytowania maiący zapraszaią się.

W Krakowie dnia 24 Czerwca 1831 r. Andrzéy *Jaroszewski* Not: Publ.

Dnia 30 b. m. i r. o 10 z rana, a o 2 z południa w M. Chrzanowie w rynku sprzedane będą publicznie, iako to: szafy, talerze cynowe i faiansowe, lisy, suknie, lichtarze mosiężne, kommody, lustra, książki hebrayskie, szkło stołowe, zegar stołowy i t. p. Także dochody z domu Nro 133 na lat 3 od S. Michała r. b. poczynaiąc zadzierżawione zostaną. Chcący zatém licytować z gotowemi pieniędzmi przybydź zechcą.

W Chrzanowie dnia 25 Czerwca 1831 r. Tomasz *Jaworski*, Kom: Sąd.